

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 maja 2021 r., wydanym w sprawie z powództwa A. D. przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w P.:

- 1) **zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 538,20 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 października 2020r. do dnia zapłaty,**
- 2) **oddalił powództwo w pozostałej części,**
- 3) **rozdzielił stosunkowo koszty procesu między stronami, ustalając, że powód wygrał sprawę w 6,23 %, i pozostawił ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.**

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając wydane rozstrzygnięcie w części, to jest co do punktu 1. w zakresie początkowego terminu zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie oraz w zakresie rozstrzygnięć z punktów 2. i 3. Skarżący zarzucił naruszenie procedury cywilnej w postaci przepisów art. 235² § 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 227 k.p.c.; art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 327¹ pkt 1 k.p.c., a także przepisów prawa materialnego, to jest art. 361 k.c. i art. 363 k.c. w zw. z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej (...) oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej (...). Na tych podstawach skarżący wniósł o zmianę orzeczenia przez uwzględnienie powództwa w całości, a także o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Nadto skarżący ponowił wnioski o dopuszczenie dowodów z punktów 1, 4 i 5 pisma z dnia 12 kwietnia 2021 roku.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna jedynie w niewielkiej części.

Ustalenia faktyczne, które poczynił Sąd I instancji zasługują na pełną akceptację. Sąd odwoławczy uznaje je za własne.

Nie doszło do zarzucanych w apelacji błędów w ocenie materiału dowodowego. Skarżący nie zdołał wykazać naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c. Do skutecznego postawienia zarzutu naruszenia tej zasady konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ocenę dowodów dokonaną przez sąd. Trzeba określić, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Wadliwości te muszą wynikać z rażącego naruszenia zasady logicznego rozumowania lub wyciągnięcia wniosków sprzecznych z doświadczeniem życiowym. Takich zarzutów w apelacji nie postawiono. Skarżący kwestionuje przyjętą przez Sąd Rejonowy wartość pojazdu według stanu sprzed szkody. Argumentację zbudował odwołując się do wartości z innej bazy danych niż ta, którą uwzględnił biegły sądowy oraz do faktu sprzedaży samochodu za sumę znacząco przekraczającą wycenę. Okoliczności te wymagają szerszego omówienia.

Dowód z opinii biegłego niewątpliwie podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. Z uwagi na swoistość tego środka dowodowego w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się, że opinia nie może podlegać ocenie sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej (naukowej lub technicznej), nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność, spójność wywodu i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii za rzetelną. Oznacza to również i to, że sąd nie ma kompetencji do czynienia ustaleń pozostających w sprzeczności ze stanowiskiem biegłych specjalistów, zwłaszcza w sytuacji, gdy opinia jest jednoznaczna, przekonująca i odpowiednio umotywowana. Zdyskredytowanie opinii biegłego sporządzonej w sprawie jest możliwe tylko wówczas, gdy ta zawiera istotne luki, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, nienależycie uzasadniona i nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania co do trafności jego wniosków końcowych (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 19 listopada 2019 roku, I ACa 255/19, Lex nr 28647779). Takie było rozumowanie Sądu Rejonowego, który słusznie uznał, że opinia wydana przez biegłego P. Z. była w pełni przydatna dla rozstrzygnięcia, gdyż nie zaistniały żadne okoliczności podważające jej rzetelność. Wywód biegłego był jasny i jednoznaczny, opierał się na sprawdzalnych danych porównawczych. Nie wykazano błędu w opisie przedmiotu wyceny, to jest w określeniu modelu, rocznika, stanu i wyposażenia pojazdu. Apelujący kwestionował tę opinię z odwołaniem się do wydruku z systemu E.. Wydruk ten mógł być uznany wyłącznie za uzasadnienie stanowiska procesowego, ale nie – jak chciał powód – za dowód w sprawie. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił znaczenie procesowe danych z systemu E.

i słusznie nie zaliczył ich w poczet materiału dowodowego sprawy.

W konsekwencji bezzasadnym było oczekiwanie powoda zestawienia opinii biegłego z przedmiotowym wydrukiem traktowanym jako dowód. Przyjmując, że złożenie tego wydruku jedynie uzasadniało stanowisko podważające opinię biegłego, trzeba podkreślić brak wskazania konkretnych błędów biegłego. Skarżący wskazał tylko inną bazę danych. Tymczasem biegłemu nie można narzucić źródła danych porównawczych do opinii. Biegły odwołał się do bazy danych (...) E., która jest powszechnie wykorzystywana przy szacowaniu szkód, a rzetelność zebranych w niej danych nie jest kwestionowana. Nie ma też wątpliwości, że biegły skorzystał z tej bazy z wykorzystaniem danych adekwatnych do przedmiotu wyceny. Od razu trzeba więc przesądzić, że dowody z punktów 1. i 5. pisma z k. 88 podlegały pominięciu, co słusznie uczynił Sąd Rejonowy z odwołaniem się do art. 235² § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Nie doszło do zarzucanej obrazy tego przepisu w zw. z art. 227 k.p.c., a Sąd odwoławczy zmuszony był podtrzymać tę decyzję i pominąć dowody ponowione w apelacji.

Odnosnie zarzutu pominięcia przez Sąd I instancji faktu sprzedaży przedmiotowego pojazdu za 21 500 zł, trzeba przyznać, że doszło do pewnej niekonsekwencji. Dowód z dokumentu sprzedaży został dopuszczony, ale nie został wykorzystany przy tworzeniu stanu faktycznego, choć nie odmówiono temu dowodowi waloru wiarygodności. W tym sensie za zasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Naruszenie to nie miało jednak wpływu na wynik sprawy. Szkada powstała w chwili wypadku i wysokość szkody wyznacza wartość pojazdu na ten moment. Nie ma więc znaczenia co później poszkodowany zrobił z pojazdem i ewentualnie za ile i w jakim stanie auto sprzedał. Nie można też zapominać, że pomiędzy datą szkody, a datą zbycia pojazdu minęło kilka miesięcy, które przypadły na okres dynamicznych zmian rynkowych związanych z pandemią, co

jest faktem powszechnie znanym. Tym bardziej trudno wnioskować na podstawie jednej transakcji zawartej w szczególnym momencie rynkowym o prawidłowości wyceny dokonanej na inną datę i na podstawie ogromnej bazy danych.

W świetle powyższych rozważań trzeba uznać, że Sąd Rejonowy miał podstawy do uznania szkody za całkowitą (koszty naprawy przekraczały wartość pojazdu z chwili szkody). Sąd ten prawidłowo przyjął, że dotychczas wypłacone odszkodowanie wraz z wartością pozostałości stanowiły wystarczająco do pokrycia szkody związanej z uszkodzeniem pojazdu. Nie doszło więc w tym zakresie do zarzucanego naruszenia art. 361 k.c. i art. 363 k.c. w zw. z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2214 ze zm.).

Trzeba natomiast przyznać skarżącemu rację, że wyżej wskazane przepisy prawa materialnego zostały naruszone przez oddalenie powództwa w części dotyczącej kosztów ekspertyzy pozasądowej i wydatków na holowanie uszkodzonego pojazdu. Sąd Rejonowy najwyraźniej uznaje zasadność uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2019 r. (III CZP 99/18), która pozwala przyjmując, że poszkodowanemu (a także nabywcy wierzytelności z tytułu odszkodowania) przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot uzasadnionych kosztów ekspertyzy zleconej osobie trzeciej, ale tylko wtedy, gdy jej sporządzenie było w okolicznościach sprawy niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania. Błąd Sądu I instancji polegał tylko na tym, że źle ocenił okoliczności sprawy. Zupełnie pominął fakt, że opinia pozasądowa zmieniła sposób postrzegania tej konkretnej szkody, korygując sposób jej likwidacji – ubezpieczyciel powołał się na zaistnienie szkody całkowitej, choć wcześniej likwidował ją jako częściową. Ubezpieczyciel uznał więc stanowisko powoda, zbudowane na podstawie opinii pozasądowej, że wcześniej zaniżył koszty naprawy pojazdu. Kolejnym potknięciem Sądu Rejonowego było zaniżenie kosztów holowania pojazdu. Po pierwsze, Sąd ten uwzględnił stawkę netto (załadunek i rozładunek liczył według wartości brutto). Po drugie, stawka 120 zł została przez biegłego wskazana jako minimalna na terenie miasta. W opinii tej znalazły się także dane o „ryczałcie miejskim” na poziomie 378,98 zł netto. Po trzecie, w wyliczeniach Sąd Rejonowy pominął okoliczność, że po samochód poszkodowanego trzeba było także pojechać, a więc nie można liczyć wyłącznie kilometrów przejechanych z miejsca wypadku na parking (u biegłego występuje pozycja „dojazd/odjazd”). Opinia biegłego nie zawiera danych, które pozwalają przyjmując, że koszty holowania, które poniósł poszkodowany były zawyżone. Należało uznać fakt pozostawiania ich w związku przyczynowym z wypadkiem w rozumieniu art. 361 k.c. Uznanie takie nie wymagało przeprowadzenia postępowania dowodowego zgodnie z wnioskiem z punktu 4. pisma z k. 88. Dowód ten został słusznie pominięty w I instancji na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., co przełożyło się na identyczne rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego w odniesieniu do wniosku ponowionego w apelacji.

Ostatnie z zagadnień podniesionych w apelacji dotyczyło daty naliczenia odsetek ustawowych za opóźnienie. Na zarzut ten trzeba spojrzeć przez pryzmat uwzględnienia powództwa wyłącznie w zakresie kosztów, które poszkodowany poniósł na sporządzenie opinii pozasądowej i wydatków związanych z przetransportowaniem uszkodzonego samochodu. Skarżący nie udowodnił, że roszczenia z tych tytułów zgłosił przed wystąpieniem na drogę sądową. Zgłoszenie szkody dotyczyło kosztów naprawy i najmu pojazdu zastępczego. Tych dwóch elementów szkody dotyczyła korespondencja

z ubezpieczycielem. W tej sytuacji pierwszym wezwaniem do zapłaty, które spełniało warunki z art. 455 k.c. było doręczenie odpisu pozwu, co nastąpiło 28 października 2020 roku (k. 40). W tej sytuacji zasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia 29 października 2020 roku było uzasadnione, co bezzasadnym czyni zarzut naruszenia art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 cyt. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych...

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., apelacja prowadziła do zmiany kontrolowanego wyroku przez podwyższenie zasądzonego świadczenia o 369 zł z tytułu kosztów ekspertyzy pozasądowej oraz o 322,80 zł reszty kosztów holowania pojazdu (442,80 zł – 120 zł), a więc łącznie o 691,80 zł do 1 230 zł. Korekta zasądzonego świadczenia oznacza, że powód wygrał sprawę w pierwszej instancji w 14% (1 230/8 636), co spowodowało konieczność zmiany punktu 3. zaskarżonego wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu, jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. I k.p.c., przyjmując że skarżący wygrał sprawę w instancji odwoławczej w 8%. Koszty po stronie skarżącego wyniosły 1 400 zł (500 zł opłata od apelacji i 900 zł wynagrodzenie pełnomocnika). Po stronie pozwanej powstały koszty wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 900 zł. Łącznie koszty postępowania apelacyjnego wyniosły 2 300 zł. Pozwanego obciążają więc koszty w wysokości 184 zł (8%), co oznacza, że może oczekiwać zwrotu 716 zł (900 zł – 184 zł). Wynagrodzenie pełnomocników wyliczono stosownie do § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).